

**PROTOKÓŁ Nr 12/16**  
**z posiedzenia Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej**  
**z dnia 20 września 2016r.**

**W posiedzeniu udział wzięli:**

1. Radni w liczbie 6 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pan Artur Mendyk – lek. med. ordynator Oddziału Kardiologii PAKS w Myszkowie.
4. Polskie Radio Katowice.

**Porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Omówienie trudnej sytuacji oddziału kardiologii Polsko-Amerykańskich Klinik Serca (PAKS) w Szpitalu Powiatowym w Myszkowie.
4. Sprawy różne.

**Do punktu 1.**

**Otwarcie posiedzenia.**

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec - Bartnik. Stwierdziła prawomocność obrad. Powitała zebranych na posiedzeniu. Przedstawiła porządek posiedzenia.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 6 radnych. Przy 6 głosach za, porządek obrad przyjęto jednogłośnie.*

**Do punktu 2.**

**Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.**

Do protokołu uwag nie zgłoszono. Przy 6 głosach za, protokół został przyjęty jednogłośnie.

**Do punktu 3.**

**Omówienie trudnej sytuacji oddziału kardiologii Polsko-Amerykańskich Klinik Serca (PAKS) w Szpitalu Powiatowym w Myszkowie.**

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec – Bartnik poprosiła ordynatora Oddziału Kardiologii PAKS w Myszkowie pana Artura Mendyka o przedstawienie sytuacji oddziału.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie podziękował za zaproszenie na posiedzenie Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej Rady Miasta w Myszkowie. Podziękował za to, że radni dali i dają cały czas wyraz poparcia dla tego, żeby ten oddział tutaj pozostał i dalej niósł pomoc mieszkańcom Myszkowa i nie tylko. Przyznał, że na ten temat powiedział już dużo, wypowiadając się do mediów, na Radzie Powiatu, która przyjęła nadzwyczajną uchwałę, rozmawiając bezpośrednio z pacjentami. Istniejemy w Myszkowie od 2013r., trzy lata, oddział zaczął funkcjonować 1 października 2013r. Od tego czasu przyjmujemy pacjentów z zawałami serca, pacjentów w ostrych stanach kardiologicznych. Dotychczas leczylimy na swoim oddziale ponad 2100 pacjentów, więc nie jest to błaha

liczba, jest to istotna liczba chorych. W wielu przypadkach tym chorym ratujemy życie, z całą pewnością poprawiamy ich stan zdrowia. Ostre zespoły wieńcowe to taka dziedzina kardiologii, w której leczeniu czas gra rolę nadrzędną. Są naukowe badania, które wprost potwierdzają, że bardzo ważną rolę, o ile nie najważniejszą jeżeli chodzi o skutki leczenia i doraźne, i uratowanie życia pacjentowi i jego późniejsze losy, zależą od tego jak szybko dotrze do oddziału, który ma możliwość poszerzenia, otworzenia tętnicy wieńcowej, a tym samym ustabilizowania stanu chorego. Standardy zarówno europejskie, jak i polskie, ponieważ jesteśmy jako Polskie Stowarzyszenie Kardiologiczne członkami Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego mówią o „złotej godzinie”, w której pacjent od momentu kontaktu z karetką pogotowia, personelem medycznym powinien trafić do oddziału, który ma możliwość wykonania tego typu zabiegów. Jedna godzina jest maksymalnym czasem zalecanym przez Towarzystwo Kardiologiczne, żeby w maksymalnym czasie pacjent znalazł się w odpowiednim oddziale, im szybciej tym lepiej. Tutaj nie ma żadnych wątpliwości. Niestety żyjemy w czasach, kiedy ekonomia czasami przewyższa dobro społeczne. Ekonomia odgrywa bardzo istotną rolę, jeżeli chodzi o świadczenie usług medycznych. Są to procedury drogie, które wymagają dużego zaangażowania zarówno ludzi jak i sprzętu, które wykonuje się właściwie na całym świecie. W PAKS mogą się poszczycić, dysponujemy takim sprzętem, jaki może zaoferować każdy tego typu oddział w innych krajach Europy Zachodniej. Niestety trafiliśmy do Myszkowa w czasie, kiedy NFZ nie ogłosił konkursu na świadczenia kardiologiczne. Od 2011r. bądź od 2012 r. nie było ogłaszanych nowych konkursów na świadczenia kardiologiczne dla nowych świadczeniodawców, były tylko aneksowane dotychczasowe umowy. Zgodnie z zasadami konkursy miały odbywać się rokrocznie tzn. co rok było obiecywane i mówione, że będzie nowy konkurs, natomiast okazywało się na kilka miesięcy przed, że tego konkursu nie będzie. Oddział powstał dlatego, że nikt jeszcze, a jak to miało miejsce to się źle skończyło, NFZ raczej nie podpisywał umów z kimś kogo jeszcze nie było. Znamy takie przykłady z przeszłości, ale to były patologie, które uważamy, że należy tępić w zarodku, dlatego chcieliśmy powstać. Jesteśmy nadal przygotowani do tego kontraktowania, bo w innym przypadku nie można byłoby się o ten kontrakt w Myszkowie ubiegać, gdyby oddziału nie było, to tym bardziej NFZ nie byłby skory do zawarcia jakiegokolwiek umowy z nami. Mieliśmy również na uwadze jako AHP fakt, iż na tym terenie jest ogromna dziura kardiologiczna. Praktycznie powiat myszkowski, zawierciański, Siewierz jeśli chodzi o powiat będziński, powiat lubliniecki przyległy do autostrady, czyli Woźniki, stacje pogotowia nie mają stacjonarnej opieki kardiologicznej. W związku z tym zarząd AHP stanął na tym, że z całą pewnością oddział, który świadczy tego typu usługi będzie służył mieszkańcom. Jak trzy lata pokazały zarząd miał rację, tych pacjentów, potrzeby w zakresie kardiologii nie tylko interwencyjnej są tu ogromne. Abstrahuję od leczonych pacjentów w naszym oddziale, w którym ratujemy zdrowie i życie, ale ogromna częścią naszej pracy tutaj to współpraca ze Szpitalem w Myszkowie. Przewodnicząca Komisji bezpośrednio w tym bierze udział i zdaje sobie sprawę, ile konsultacji pacjentów, którzy u nas nie byli hospitalizowani, tylko są hospitalizowani na oddziałach szpitalnych, ile konsultacji wykonujemy. One idą w tej chwili w tysiące, to są badania specjalistyczne, konsultacje merytoryczne, czasami zabiegi, które wymagają zaangażowania sprzętu, wiedzy i umiejętności jak np. nakłuwanie worka osierdziowego, jak się w nim zbierze płyn, robimy to w ramach konsultacji. Taki pacjent nie jest refundowany ani w żadnym przypadku nie obciążaliśmy nigdy szpitala kosztami, pomimo że sami je ponosiliśmy. Uważaliśmy tylko, że

jest to nasz obowiązek w ramach dobrej współpracy z naszymi kolegami i obowiązek przede wszystkim w stosunku do pacjentów, którzy są leczeni w Szpitalu w Myszkowie. Przez 3 lata razem ze swoim zespołem zostawiliśmy tutaj dużo dobrej kardiologii. Jest też pani doktor Jastrzębska, która wie dobrze, że pracujemy z ośrodkami zdrowia zarówno publicznymi jak i niepublicznymi, które są w powiecie myszkowskim i nie tylko w powiecie myszkowskim, skąd pacjenci bezpośrednio trafiają do nas. Poprzez lata obecności w Myszkowie udowodniliśmy, że tego typu oddział jest tu potrzebny, uzupełnia ofertę świadczeń Szpitala Powiatowego. Z całą pewnością mieszkańcy Myszkowa i okolic Zawiercia zasługują na tego typu opiekę i na to, żeby mieć u siebie nowoczesną kardiologię. Do tej pory ta kardiologia zarezerwowana była wyłącznie dla dużych aglomeracji miejskich, natomiast wszystko co wokół bądź to dojechało do tych aglomeracji, ale również mamy przypadki, że nie. Stanowisko NFZ jest niezmiennie, oni twierdzą cały czas, powtarzają jak mantrę nie mając innych argumentów, że pacjenci z Myszkowa i z okolic Zawiercia są zabezpieczeni i mają dostęp do świadczeń kardiologii. Jeżeli mogę się z tym po części zgodzić, jeżeli chodzi o pacjentów stabilnych, którzy mogą się zapisać na koronarografię w Częstochowie, Dąbrowie, Sosnowcu i czekać kilka miesięcy na to badanie, jeżeli taki jest standard NFZ to ok, natomiast nie zgadzam się z tym i nie jest to tylko moje zdanie, ale również o tym świadczy wiele przypadków pojedynczych, konkretnych chorych, że to zabezpieczenie nie jest wystarczające, jeżeli chodzi o ostre zespoły wieńcowe i ich leczenie. Dojazd pacjentów przy uwarunkowaniach komunikacyjnych jakie mamy tutaj, przy korkach, w wielu przypadkach ten czas, tą złotą godzinę przekracza. Opóźnienie jest dodatkowo najczęściej też na Izbie Przyjęć Szpitala, dlatego że karetka pacjenta przywozi, pacjent jest diagnozowany na Izbie, a następnie trzeba kolejny transport wzywać i transportować pacjenta gdzieś, gdzie jest oddział, który może mu pomóc. Tutaj odbywa się to bezpośrednio i odległość to jest kilka metrów, konkretnie na II piętro, gdzie pacjent wykonywane procedury. Firma PAKS mogłaby sobie pozwolić na to, żeby czekać kolejne kilka miesięcy na obiecanie rozpisania konkursów przez NFZ, gdyby nie drastyczna obniżka procedur kardiologicznych, która zarządzeniem prezesa NFZ weszła w życie 1 lipca 2016r., drastyczna, bo mówimy o przecenach procedur, które wykonujemy o 20, 30%. Warunki ekonomiczne, w jakich w tej chwili się znaleźliśmy nie pozwalają AHP na dalsze finansowanie z własnych środków udzielania świadczeń w oddziale w Myszkowie. Decyzja trudna i dla zarządu AHP, dla mnie osobiście bardzo, natomiast przy obecnym stanowisku NFZ innego wyjścia nie było. Mowa jest o zawieszeniu działalności, nie chcemy opuszczać Myszkowa i jest zapewnienie ze strony zarządu, że jeżeli tylko pojawi się możliwość finansowania tego oddziału, to być może będzie możliwy powrót. Z własnych obserwacji i z własnego doświadczenia zebranie na powrót takiej kadry, takich ludzi z którymi pracuję i sklejenie tego ponowne może być bardzo trudne, o ile nie niemożliwe. Gdyby NFZ przynajmniej wywiązywał się ze swoich zobowiązań jeżeli chodzi o polskie prawo w stosunku do nas, ten oddział pewnie by przetrwał. W Polsce obowiązuje prawo, które po pierwsze nakazuje świadczeniodawcy, czyli takiemu oddziałowi, który ma środki, możliwości, odpowiednią kadrę w stanie nagłego zagrożenia życia i zdrowia udzielenia świadczenia pacjentowi, czyli świadczeniobiorcy. Nie możemy tego odmówić. Natomiast na płatnika, czyli NFZ nakłada obowiązek za takie świadczenie zapłacenia zwrotu kosztów. NFZ nie robi nawet tego. W ciągu trzech lat funkcjonowania nie otrzymaliśmy ani złotówki za leczenie pacjentów, którzy byli leczeni w Myszkowie. Czarę goryczy przelała obniżka, która od 1 lipca weszła w życie, a kolejne planowane są na styczeń. Poproszę

o pytania i dziękuję za to, że mogłem tutaj być, za to, że praca oddziału jest dostrzegana. Widzimy to nie tylko w formie nadzwyczajnych sesji, ale również oddolnych działań pacjentów, którzy zbierają podpisy i wspierają nas bardzo szeroko. Zobaczymy, czy da to jakikolwiek efekt, a przynajmniej uświadomi decydentom jakie są potrzeby związane z kardiologią w tym regionie i pozwoli na to, żeby faktycznie posłuchać osób, które bezpośrednio są zainteresowane tym, żeby żyły bezpieczniej.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że jest lekarzem i pracuje na internie w Szpitalu Powiatowym w Myszkowie. Dużo czasu spędza na Izbie Przyjęć i ma kontakt z osobami, które zostały przywiezione albo z zawałem albo różnymi problemami kardiologicznymi. Jeszcze nigdy nie zdarzyło się, żeby jakiś kardiolog na naszą prośbę nie zszedł, a wręcz jeżeli idziemy poprosić albo dzwonic, to zaraz schodzą. Są przypadki, że świeże zawały są brane nawet bez badań tj. troponiny, czy CK-MB. To są markery, które świadczą o martwicy mięśnia sercowego. PAKS to nie tylko kardiologia inwazyjna, ponieważ w myszkowskim szpitalu nie mamy ani jednego kardiologa ze specjalizacją, mamy jednego dojeżdżającego, który jest w czwartki i to nie wszystkie. Kardiolodzy z PAKS przychodzą, konsultują nieodpłatnie pacjentów, robią badania UKG, były też przypadki, gdzie przekazywaliśmy pacjentów do oddziałów kardiologii o wyższej referencyjności i PAKS zakładał zewnętrzne elektrody, które można porównać do rozrusznika zewnętrznego.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie poprawił, że wewnętrzne.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec – Bartnik przyznała, że wewnętrzne.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie dodał, że nie wymienił tego w procedurach, które wykonuje. Jeżeli komuś serce stanie z powodu braku przewodzenia impulsów, ten człowiek nie dojedzie nigdzie naokoło. Mamy taką możliwość, umiejętności i zakładamy czasową elektrodę, która sama pobudza to serce i dzięki temu może odjechać do ośrodka, który wszczepi mu na stałe rozrusznik. Jest to niby sprawa, wydaje się banalna, ale dla tego człowieka to jest życie.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że Szpital miał też młode osoby i kliniki zakładają to we własnym zakresie oraz ponoszą koszty takiej elektrody, a to są niemałe kwoty. Przewodnicząca komisji zapytała ordynatora, ile takie elektrody kosztują.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie odpowiedział, że nie chciałby teraz mówić o pieniądzach. Są to koszty ponoszone przez nas, w świadomości, że robimy to dla pacjentów wspólnie i współpracujemy z naszymi kolegami.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że zastanawia się, ile osób musi zginąć, żeby PAKS wrócił do Myszkowa.

Pan Burmistrz powiedział, że jeżeli mielibyśmy taką sytuację, że Państwo nie jesteście kontraktowani, ale instytucje w państwie polskim odpowiedzialne za organizowanie pomocy medycznej dla obywateli mają na to inny pomysł i założymy, Państwo wychodzicie

z Myszkowa, zaprzestajecie swojej usługi, ale jest coś w zamian, że pojawia się wypełnienie tej dziury kardiologicznej, pojawia się ktoś lepszy od Was, sprawnie działający, tego nie ma w tle. Tu jest na zasadzie tylko takiej, że nie ma zaproponowania czegoś w zamian, tylko na zasadzie niezakontraktowanie i jak niezakontraktowanie, a Państwo już dłużej nie możecie działać nie kontraktując to w tym momencie względny organizacyjny Waszego działania, żebyście mogli działać w innym miejscu powodują, że będziecie musieli w Myszkowie zawiesić działalność.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że dokładnie tak jest.

Pan Burmistrz powiedział, że pyta o to dlatego, bo w Polsce bywa tak, że ktoś może powiedzieć, cała zawierucha to nie jest kwestia, że chodzi o usługę dla mieszkańców, tylko chodzi o to, że ktoś nie lubi akurat tego wykonawcy. Przyznał, że chciałby się upewnić co do tego, że rozmawiając jako samorząd, Szanowna Rada się o to zatroszczyła i dlatego chcemy jutro odbyć nadzwyczajne posiedzenie w pełnym składzie Rady Miasta, kierujemy się interesem naszych mieszkańców, naszych obywateli. Gdybyśmy byli uspokojeni, że będzie coś podobnego, lepszego, to jest jakby inna rozmowa, a tu jest na zasadzie: nie będzie.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że nie zna żadnych planów, niczyich, nikogo, które by miały na celu otworzyć tu podobną działalność w momencie kiedy zostanie zawieszona funkcjonowanie oddziału.

Pan Burmistrz powiedział, że nie umie inaczej rozmawiać, jak wziąć coś na logikę, bo z wykształcenia nie jest lekarzem, tylko ekonomistą. Czy jeślibyśmy przedstawili sytuację, że Wy jesteście i Was nie ma, porównując dwie sytuacje, to rozumie, że naraz pacjenci leczeni na innych oddziałach Szpitala Powiatowego w Myszkowie, gdy pojawi się schorzenie na styku kardiologicznym, będą musieli być wsadzeni do sanitarki, wywiezieni do innego szpitala np. do Częstochowy, czy Dąbrowy Górniczej, żeby wykonać zabieg, który jest niezbędny, a towarzyszył innemu schorzeniu, ktoś leży na innym oddziale szpitala, podziło się coś sercem, trzeba zareagować. Do tej pory było to na miejscu w ramach współpracy ze Szpitalem. Teraz jak tego nie będzie rozumiem, że NFZ z pieniędzy podatników, z naszych składek zdrowotnych wyda więcej niż wydało. Chyba się nie mylę?

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że o ile się nie myli pieniądze wyda Szpital. Szpital poniesie koszty transportowania tych pacjentów do innych ośrodków. Na szczęście te koszty są kosztami wymiernymi, można je przeliczyć na pieniądze. Natomiast wielokrotnie się zdarzało, że na Chirurgii pacjenci, nie mówiąc o Internie nagle dostawali zawałów po zabiegach, niektóre zabiegi były obciążające, byli przewożeni za ścianę i mieli wykonywaną procedurę.

Pan Burmistrz powiedział, że rozumie, że jeżeli system państwa polskiego zbiera określoną liczbę pieniędzy na służbę zdrowia od obywateli, firm itd. to efektywność wydatkowania tych pieniędzy się pogorszy. Mamy określony stan posiadania, możemy tyle wydać na służbę zdrowia, bo tyle wydajemy, więcej nie mamy. Jeżeli teraz za pewne usługi Szpital nie płacił,

bo miał to dzięki współpracy, a teraz będzie musiał płacić to albo pogorszy się wydatkowanie na inny rodzaj zabiegów, czy na inne świadczenia medyczne albo nazywam to efektywność, jeżeli mam 100 zł, nie płaciłem za pewne rzeczy, a teraz będę musiał za nie zapłacić, to znaczy, że gdzieś będzie mi brakowało, gdzieś będzie musiało to znaleźć ujście.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że odbije się to na budżecie Szpitala. Nie mówię, że Szpital zawali się z tego powodu, bo Nas nie było ileś lat wcześniej i Szpital funkcjonował, pomaga chorym jak może. Żyjemy w kraju, który chce iść do przodu, nie tylko w dziedzinach gospodarczych, ale także w dziedzinach ochrony zdrowia oraz powinniśmy dążyć do tego, żeby pacjenci mieli coraz lepszą opiekę. W medycynie, jeżeli nie idziemy do przodu, to się cofamy, cofniemy się o kilka lat wstecz. Wiem z rozmów z moimi kolegami jak wyglądało czasami transportowanie pacjentów, którzy byli kwalifikowani do zabiegów, czasami bardzo ciężkich do innych ośrodków, wiem, że niektórzy nie dojeżdżali.

Pan Burmistrz powiedział, że jeżeli pojawi się dziura kardiologiczna na skutek zawieszenia Waszej usługi, wierzę, że tak nie będzie rozumieć, że każdy mieszkaniec Myszkowa, któremu stanie się jakaś przypadłość na tym polu będzie mógł być zawieszony do Częstochowy bądź Dąbrowy Górniczej. Z tego tytułu będziemy wydawać więcej za przejazd, sanitarki będą spalać więcej paliwa. Próbuję pokazać jakiś brak logiki. Będziemy jechać dłużej, będzie wzrastało ryzyko zachorowalności danego pacjenta i jeśli uda się mu pomóc to on dłużej pozostając w zakresie zagrożenia być może będzie potrzebował dłuższej rehabilitacji i koszty leczenia dla takiego pacjenta uratowanego będą też wyższe niż gdybyśmy mu pomogli szybciej.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że pan Burmistrz bardzo dobrze to rozumie.

Pan Burmistrz skomentował, że nie ma więcej pytań.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że nie obciąża to bezpośrednio NFZ, bezpośrednio obciąża Szpital, poradnie, przychodnie. NFZ płaci za procedury, jeżeli pacjent będzie wymagał dłuższej rehabilitacji. Przede wszystkim poniesie szkodę pacjent, a pieniędzy nie dostanie więcej, tylko w ramach tego co NFZ ustalił. Z tego punktu widzenia NFZ nic nie straci, natomiast stracą pacjenci i Szpital, który będzie musiał dodatkowo tych pacjentów transportować do ośrodków oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów.

Pan Burmistrz powiedział, że wydaje mu się, że NFZ nie jest firmą, która jest nastawiona na zysk, tylko wydaje określone pieniądze i powinien je wydać jak najlepiej, najefektywniej. Moje pytania zmierzają do tego, żeby obnażyć, że tu brak logiki i że jesteśmy gdzieś zakręceni w systemie, który można byłoby poprawić i jest nieefektywny.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie skomentował, że pytania pana Burmistrza są bardzo dobre i można by je było zadać komuś z NFZ. Pani Redaktor może też

potwierdzić, że wszyscy przedstawiciele mediów, którzy ze mną rozmawiali kontaktowali się z przedstawicielami NFZ, żeby uzyskać opinię kilku stron sporu, powtarzane jest jak mantra: Pacjenci są zabezpieczeni, koniec, to jest dyskusja z NFZ. Nie wiem, czy pani redaktor to potwierdzi.

Radny Norbert Jęczalik dodał, że najważniejszym czynnikiem czasami w takich działaniach jest czas pacjenta, to jak odpowiadają na to?

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że nie odpowiadają na to. Twierdzą, że pacjenci mają pełne zabezpieczenie, w tym usługi kardiologii interwencyjnej.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że może nigdy nie znaleźli się w podobnej sytuacji, nie wiedzą, że czas tutaj gra największą rolę.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że myśli, że wiedzą, merytorycznie nie dopuszczają.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec - Bartnik powiedziała, że bywały przypadki, że trafiały osoby czterdziestoletnie z ostrymi zawałami i gratuluję osobie, która przewiezie takiego pacjenta w ciężkim bólu.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie dodał, że przewodnicząca komisji doskonale wie, jak wcześniej to wyglądało. Nie chcę straszyć pacjentów, bo jest to ostatnia rzecz, którą chciałby robić, nie o to chodzi. Nasi koledzy wykazują dużo determinacji w leczeniu tych chorych, natomiast mają pewne ograniczenia sprzętowe, mają pewne ograniczenia możliwości, pewnych rzeczy nie zrobią. Jedyne co mogą zrobić z pacjentem, który ma świeży zawał mięśnia sercowego to dzwonić przede wszystkim do któregoś z ośrodków okolicznych i prosić tam o przyjęcie, to jest kolejne wydłużenie czasu, potem organizować mu transport, a potem sam transport, który jedzie określoną ilość czasu przy uwarunkowaniach komunikacyjnych, których jest, takie są realia. Tak było ileś lat temu, nie wiem czy ktoś prowadził statystyki, ile osób zmarło w wyniku tego, że nie było tutaj oddziału na miejscu.

Radna Mirosława Picheta wtrąciła, że w bliskiej rodzinie miała wypadek, gdzie 50-letnia osoba przywieziona osoba do Szpitala zmarła, niestety nie było kardiologii. Gdyby była byłaby uratowana. Następny wypadek to Jej mąż, gdzie w niedzielę musiał mieć zabieg. Później pani doktor mówiła, że jeżeli ten zabieg koronarografii nie byłby natychmiast wykonany, to groziło bardzo poważnym zawałem tylnej ściany serca. Mąż miał ten zabieg robiony po raz drugi, pierwszy w Zabrze. Pomoc była udzielona zaraz i dzięki temu czuje się dobrze, gdyby jej nie było różnie by to mogło być, bo była to niedziela po południu. Zabieg został zrobiony od ręki i dzięki temu nie doszło do zawału.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że jest 47 letnia pacjentka, która mocno się zaangażowała w całą sprawę, mając własne doświadczenia.

Postanowiła opowiadać o swojej historii, kiedy to podczas 10 minutowego transportu z Miłości koło Kozięglówek było zatrzymanie krążenia w karetce, drugie nastąpiło na stole, pomimo 10 minut transportu. Dzięki temu, że została tutaj przywieziona, teraz funkcjonuje, nikt nie powiedziałby, że ta osoba trafiła kilka miesięcy temu na oddział. To są dramatyczne sytuacje dla rodzin, dla samych pacjentów, dla NFZ są to tylko liczby. Nikt z NFZ, nie słyszałem żeby tam pracował jakiś kardiolog interwencyjny, nie zdaje sobie sprawy, jakie to jest obciążenie psychiczne, kiedy stoi się nad stołem zabiegowym i ma się pacjenta, który był transportowany godzinę, a pacjenta transportowanego 10 minut, to jest znaczna różnica. Pieniądze, za które robimy te zabiegi w kraju, na ile są wycenione to najniższe pieniądze w Europie jeszcze przed obniżką. Niezależna agencja robiła wycenę kardiologii interwencyjnej i procedur wykonywanych w kardiologii interwencyjnej, jesteśmy za Słowacją. Słowacja 1,5 razy drożej robi te zabiegi, my robimy je najtaniej.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że będzie jeszcze taniej.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że już jest taniej. Mówił o cenach sprzed obniżki. Nie da się za tak niskie pieniądze leczyć chorych nowocześnie i bezpiecznie, nie ma takiej możliwości. Nie wiem jak to się dalej potoczy, mam nadzieję, że ktoś pójdzie po rozum do głowy. Mam nadzieję, że nie jest to, daleki jestem od tego, że nie jest to próba biologiczna, która dopiero pokaże jakie będą niewymierne straty wynikające z ograniczenia działalności kardiologii interwencyjnej. Mam nadzieję, że ktoś w ogóle przystąpi do rozmów i zacznie w ogóle rozmawiać, bo Myszków jest jednym z przykładów, natomiast to pójdzie falą. Obawiam się, że jest to gra o polską kardiologię w ogóle. Stworzyliśmy najlepszy system w Europie za najmniejsze pieniądze, a w tym momencie chce się o 1/3 pieniędzy zrezygnować. Jakies fałszywe argumenty, które mówią, że będzie więcej pieniędzy na kardiologię zachowawczą, nieprawda. Byłem na Komisji Sejmowej Zdrowia, gdzie przyjmowano budżet NFZ na przyszły rok, w niewielkim stopniu podwyższono finansowanie leczenia zachowawczego, które absolutnie nie wyrównuje w żaden sposób tych strat, które chce się ściągnąć z kardiologii inwazyjnej. Jestem przeciwnikiem różnicowania pewnych grup w medycynie, to jest bardzo wygodne dla NFZ, kiedy skłóci ze sobą poszczególne grupy świadczeniodawców, czy grupy lekarzy, którzy wykonują różne usługi medyczne. Tutaj była próba takiego skłócenia kardiologii z onkologią. Mam przykład w najbliższej rodzinie, mój ociec miał nowotwór. Onkologia jest taką dziedziną, która będzie miała coraz więcej pracy i dziedziną, w którą na pewno trzeba będzie inwestować, ponieważ coraz więcej pacjentów boryka się z tymi problemami. Tutaj próbuje się antagonizować, że tutaj weźmiemy z kardiologii, a damy na onkologię. W tej chwili proporcje są takie, że przed tymi obniżkami, pieniądze na kardiologię w skali kraju to było około 3 mld zł na zachowawczą, inwazyjną, onkologia 8,5 mln zł. My się bronimy efektami leczenia, śmiertelność w zawałach mięśnia sercowego spadła z 30 do 6% dzięki rozwojowi kardiologii interwencyjnej, to jest wykładnik tego jak działa system. O to chodzi, żeby pacjentom ratować i przedłużać życie. Nie wiem, nie jestem onkologiem, należałoby sprawdzić procent pięcioletnich przeżyć, którzy koledzy onkolodzy mogą mierzyć jakiś postęp, sukces w swojej dziedzinie. Nie da się prowadzić tak służby zdrowia, żeby zabierać jednym, a dawać innym. Mówi się cały czas o tym, że finansowanie ochrony zdrowia w stosunku do PKB jest zbyt niskie. Jak słyszę, że Minister Zdrowia z tego roku na przyszły



rok proponuje, tudzież przewiduje wzrost wydatków na ochronę zdrowia w stosunku do PKB z 4,56 na 4,86, gratuję postępu i wizji, gratuluję kreatywnej księgowości, wystarczy, że PKB spadnie, wtedy nakłady ze składki zdrowotnej będą wyższe. Nie chciałbym wchodzić w wielką politykę, daleki jestem od tego, leczymy ludzi, niezależnie od tego gdzie jesteśmy staramy się zapewnić tym pacjentom maksymalnie dobrą kardiologię, na wysokim poziomie i staramy się im zapewnić maksymalne bezpieczeństwo. Cieszę się, że przez te trzy lata razem ze swoim zespołem mogliśmy tu być, leczyć pacjentów, mam nadzieję, niestety już coraz mniejszą, że coś się da zrobić, że coś się wydarzy, natomiast nie mógłbym się mianować ordynatorem tego oddziału gdybym nie miał nadziei do końca. Dziękuję Państwu za wsparcie.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że nie można porównywać kardiologii do onkologii, bo są to różne grupy pacjentów. Na kardiologię nie ma się co czarować, w Myszkowie na Internie kardiologicznie można leczyć 80-latków, 90 - latków zachowawczo, ale 30-latka, 40-latka z ostrym zawałem na pewno nie wyleczymy. Prosić trzeba Boga, żeby go dowieźć gdzieś, a to jest chyba 30%.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie przytaknął stwierdzeniu przewodniczącej komisji.

Radny Norbert Jęczalik przytoczył wcześniejsze zdanie ordynatora PAKS, że Polska chce iść do przodu, ale NFZ będzie cały czas cofał się w czasie, na to wychodzi.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie porównał to do mieszania bez dosypywania cukru, natomiast w momencie nie dosypania cukru nie będzie słodziej. Jestem wyznawcą teorii, że jeżeli w medycynie nie idziemy do przodu to się cofamy. Jest jeszcze inna rzecz, w założeniach NFZ, jeżeli to się spełni o czym myślę będą ograniczone tego typu usługi do wielkich ośrodków akademickich, tudzież wielkiej aglomeracji miejskiej, natomiast zachorowalność na zawały serca są bardzo częste u pacjentów właśnie z takich miejscowości jak Myszków, okolicznych wsi. Oni zasługują na to, żeby mieć u siebie kawał nowoczesnej kardiologii. To nie jest po to, żeby to był prestiż, to jedno z drugim idzie w parze, natomiast to się przekłada na konkretne wyniki leczenia pacjentów.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec-Bartnik powiedziała, że ordynator PAKS wie, jak to jest przekazać pacjenta do kliniki i wie Pan jacy trafiają pacjenci z klinik.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że jeżeli oddział zawiesi działalność, w Myszkowie cofniemy się o ileś lat wstecz w momencie jak tutaj nie było tego oddziału.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec-Bartnik powiedziała, że bogaty sobie zawsze poradzi, gorzej będzie z biednymi. Najbardziej ucierpią na tym biedni pacjenci, a w Myszkowie 98% jest leczonych biednych pacjentów. Są bezdomni, są różni leczeni i też wychodzą z zawałów.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że zostały obniżone wyceny kardiologiczne, czym to tłumaczył NFZ, czy w ogóle?

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie odpowiedział, że NFZ tłumaczy to wyceną, którą wykonała agencja, która została powołana do wyceniania wszystkich procedur medycznych, które są wykonywane w kraju. Ta agencja, nie wiem jaka mieli metodologię, bo nie chcę wchodzić w kompetencję samej agencji, z tą metodologią nie zgadzamy się My, nie tylko My jako AHP ale całe polskie środowisko kardiologów. Oni oparli się na stwierdzeniu, że ceny sprzętu się obniżyły od iluś lat, od kiedy ta kardiologia interwencyjna funkcjonuje w naszym kraju. Sztandarowym przykładem jest cena stentu, która spadła z kilku tysięcy złotych na kilkaset złotych.

Pan Z. A. K. mieszkaniec Miasta Myszkowa dodał, że z Chin.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że nie. Faktycznie ceny stentów spadły, natomiast nikt nie wziął pod uwagę tego, że cena samego stentu w cenie procedury stanowi w tej chwili około 10% sprzętu tak w ogóle. Żeby móc wykonywać tego typu usługi trzeba spełniać bardzo wyśrubowane warunki, które stawia sam NFZ. Musi być odpowiedni sprzęt, 24 godzinny dyżur, musi być na oddziale odpowiednia ilość specjalistów, odpowiednia ilość pielęgniarek kardiologicznych. Działamy na terenie Szpitala, któremu płacimy czynsz za dzierzawioną powierzchnię, media, leki dla pacjentów, NFZ płaci tylko za procedurę, a pacjenta trzeba leczyć. NFZ nie płaci za to, że pacjentowi daje się leki po zabiegu, tylko zgodnie z jednorodnymi grupami pacjentów jest zakwalifikowany do takiej, która za tą procedurę płaci tyle i tyle. Nie można równać ceny procedury z ceną świadczenia, bo na cenę świadczenia składa się to wszystko, o czym mówię. Nie jest tak, że my tylko wkładamy stent i koniec i to jest do przewidzenia i przyjeżdża lekarz, zrobi to i jedzie do domu oglądać telewizję. To nie tak jest, oddział musi być w gotowości, to są wymogi NFZ. Natomiast nikt nie miał względu na to, że wszystko idzie do góry. To, że spadły ceny stentu to o tych pieniądzach, które były, można było te zabiegi robić i dawało to szansę na jeszcze jakieś prorozwojowe działania, w tym momencie będziemy się cofać.

Radna Zofia Jastrzębska uświadomiła jako lekarz POZ jak bardzo ważny jest czas dotarcia pacjenta we właściwe miejsce z ostrym zespołem wieńcowym. Tutaj nie chodzi o to, że lekarze POZ kierujemy najpierw do poradni kardiologicznej, dopiero kardiolog coś z tym pacjentem robi, tylko poprzez istnienie oddziału kardiologii w Myszkowie mamy bezpośrednią możliwość zadzwonienia, upewnienia się, nieraz ustalenia miejsca, a nieraz konsultacji, która jest również niezbędna do właściwego pokierowania dalej pacjenta.

Radny Wiesław Niedzielski powiedział, że kiedyś przez pomyłkę trafił na ten oddział, kiedyś odwiedził kolegę, który tam leżał. Był zafascynowany pięknem tego oddziału, czystości, wyposażony. Był zaszczycony, że mógł być w takim miejscu, gdzie był taki komfort ratowania życia.

Radny Norbert Jęczalik zapytał, czy jak PAKS pojawił się w Myszkowie trzy lata temu razem z nimi pojawił się sprzęt? Sprzęt jest Państwa?

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie potwierdził. Decyzją zarządu, AHP przede wszystkim i ówczesnymi władzami Starostwa panem Pichetą, który bardzo lobbował za tym, że taki oddział w Myszkowie powstał. AHP widząc taką potrzebę taki oddział stworzyło. Sprzęt i remont tej 400 metrowej powierzchni był wykonywany przez AHP.

Radny Norbert Jęczalik wyjaśnił, że zmierza pytaniem do tego, gdyby sam Szpital chciał taki oddział powołać sam, to jaki byłby koszt?

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie odpowiedział, że nie wie, bo nie jest ekonomistą.

Radny Norbert Jęczalik poprosił o podanie kwoty mniej więcej, chodzi o koszt samego sprzętu, bo sprzęt medyczny jest drogi.

Radna Mirosława Picheta dodała, że AHP poniosło tutaj na remont bardzo duże koszty.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że nie chciałby mówić tutaj o kosztach. Jeżeli jeszcze można by było kupić sprzęt za ileś pieniędzy, na pewno byłoby to w granicach około 10 mln zł, 5-10 mln zł, to największą wartością tego oddziału jest kadra. Teraz obserwuje powstawanie różnych jednostek, począwszy od POZ, skończywszy na klinikach specjalistycznych. Zawsze jeżeli chodzi o jednostki ochrony zdrowia niezależnie od tego na jakim to jest szczeblu, w jakiej dziedzinie, najważniejsi są Ci ludzie, którzy tych świadczeń będą udzielać, lekarze, pielęgniarki, technicy. To jest taka wartość, której kupić się z dnia na dzień nie da. Aparat za kilka milionów złotych można kupić, nie ma problemu, z dnia na dzień, natomiast to, co jest wartością firmy AHP to są przede wszystkim ludzie, zatem kompleksowość. Ostry zespół wieńcowy jest jednym z elementów kardiologii, tylko i wyłącznie, czasami ten pacjent potrzebuje od razu kardiochirurga. Mamy oddział kardiochirurgii w Bielsku, gdzie niejednym z pacjentów z Myszkowa miał ratowane życie po diagnostyce u Nas, był automatycznie wysyłany. Mamy w tej chwili możliwość wysłania w ciągu minuty filmu do Bielska, gdzie kardiochirurg to ogląda i kwalifikuje na bieżąco. Jeżeli pacjent po zawale serca ma blok i serce nie pracuje, wymaga wszczepienia rozrusznika, pacjenci od nas jechali do Tychów, Dąbrowy Górniczej od razu. To nie było tak, że pacjent wychodzi od nas i jest zostawiony z problemem sam sobie, on wie co ma robić, najczęściej jeżeli nie jest bezpośrednio przekazywany do ośrodka, który robi inną procedurę, ma ustalony termin, napisane na kartce, gdzie i o której godzinie ma się zgłosić. Najczęściej pacjent, który po leczeniu szpitalnym wychodzi do domu jest zagubiony, nie wie gdzie ma iść, czy ma iść do lekarza podstawowej opieki, czy prosto do poradni specjalistycznej, a jak jeszcze pójdzie do lekarza, który skieruje go do specjalisty, żeby on był pod opieką, on się dowie w okienku do tego specjalisty, że termin jest za osiem miesięcy, to w ogóle jest w depresji, nie wie co z sobą począć. Tym pacjentom zapewniamy kompleksową usługę, pacjenci, którzy są hospitalizowani w tych oddziałach, które mają kontrakty są kierowani na rehabilitację do ośrodka AHP w Ustroniu. W Myszkowie nie mamy takiej możliwości, ponieważ nie mając kontraktu nie możemy skierować pacjenta na

rehabilitację, pomimo że on przeszedł zawał. Wyleczyliśmy go, należy mu się rehabilitacja, ale nie możemy wystawić skierowania, taki mamy system. Czasami jestem bezsilny, staram się obchodzić ten system w ten sposób, że wymyśliśmy taką ścieżkę, że wysyłamy pacjentów najpierw do lekarza rodzinnego, lekarz rodzinny daje skierowanie do poradni rehabilitacyjnej, a poradnia rehabilitacyjna kieruje pacjenta na rehabilitację kardiologiczną.

Radna Zofia Jastrzębska dodała, że ewentualnie do poradni kardiologicznej, a poradnia kardiologiczna kieruje. Tak się składa, że lekarz POZ mimo, że pacjent jest kardiologiczny nie ma prawa skierować na rehabilitację kardiologiczną.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie dodał, że mamy tutaj również otwartą poradnię kardiologiczną, która działa na zasadach komercyjnych, wizyty są płatne z tego powodu, że działa na terenie Szpitala. Obiecaliśmy nie konkurować ze Szpitalem, jeżeli Oni chcieliby się ubiegać o poradnię kardiologiczną o kontrakt NFZ. Nie chcemy im wchodzić w drogę, szanujemy to, że Szpital ma jakieś plany. Mimo że jest to poradnia niepubliczna to od 2014r. dokonaliśmy 2000 porad, mamy pacjentów mnóstwo. Widzimy jakie są ogromne potrzeby. Widzimy w badaniach obrazowych, jakie są niekiedy wady serca, jakich się nie widuje. Tutaj jest kopalnia przypadków kardiologicznych, które były w szczytowe swoje czas na zachowywania miały kilkanaście, kilkadziesiąt lat temu. Mówię o kardiologii zachowawczej, nie o ostrych zespołach wieńcowych. Obecność kardiologii w danym miejscu to nie są tylko ostre zespoły, to zostawienie ogromnej wiedzy kardiologicznej w miejscu, którym się pracuje dla dobra chorych.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że w NFZ miało być tak, że pieniądz miał iść za pacjentem. To nie ma nic wspólnego z pacjentem, ani z pieniędzmi, że to jest służba zdrowia. My mamy służyć, nie wiem, czy to jest powiązane, że mamy służyć za darmo, ratować ludzi? W budynku NFZ pracuje 2 – 3 tysiące ludzi i się przekłada papierki, a może to zrobić komputer i pracować tam 10 osób, a te pieniądze przekazać tam na kardiologię, czy na onkologię, czy na różne inne dziedziny. Jest chory system.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że wchodzimy już w bardzo niebezpieczne ścieżki, poprzestałbym na tym. NFZ twierdzi, że oni stosunkowo niewielki procent wydatkują na własne utrzymanie i to są też opinie niezależnych ekspertów, jakieś 1-2% składek na to idzie. Podobno w skali europejskiej nie jest to dużo. Polityka NFZ jest taka, a nie inna. Teraz mówi się o likwidacji NFZ w przyszłym roku, takie są plany obecnego Ministra Zdrowia. Mówi się o tym, że nie będzie konkursów, tylko będą pieniądze, które pójdą ryczałtem, które pójdą do szpitali, które znajdą się w sieci. Sieć szpitali, to będą te wskazane przez Ministra Zdrowia, które mają po prostu być. Nie będzie się tutaj liczyło to, jak ktoś leczy, jakie są wyniki leczenia, czy pacjenci są zadowoleni, czy nie, tylko jeżeli ktoś będzie w sieci szpitali dostanie 80% ryczałtem bez konkursu, natomiast po 22% pozostałe podmioty będą mogły się ubiegać. Jest to rewolucja naprawdę, jestem przeciwnikiem tego typu eksperymentów, bo to się odbija na ludziach i zobaczymy, czy te plany wejdą w życie, czy nie.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec –Bartnik powiedziała, że komisja przychyli się i wystosuje odpowiednie pisma i będzie się starać w miarę możliwości pomóc. Co z tego wyjdzie, zobaczymy.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie dodał, że jedynym zarzutem, które NFZ i wszyscy decydenci, do których się zwracamy nam stawiają, to jest to, że nie jesteśmy publiczni.

Pan Burmistrz dodał, że nieprzypadkowo zadał pierwsze pytanie, chcąc odsunąć pewien argument, pewną wnikliwość, nie dla mnie samego, bo wiem jak jest, tylko żeby ktoś nie przesuwał dyskusji nie na to co jest istotą tej dyskusji.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że jest człowiekiem w średnim wieku, pamięta lata 70-te, 80-te, po 1989r. byłem przekonany, że powinniśmy się dzielić się na tych, którzy dobrze robią swoją robotę, źle albo gorzej. Natomiast jeżeli pacjent nie płaci ani złotówki, jeżeli jest przyjmowany w stanie zagrożenia życia na oddział to podział na publiczny i niepubliczny nie powinien mieć miejsca, jest reliktem dawnych czasów.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec –Bartnik podsumowując wszystko poprosiła radnych o zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie poparcia działań mających na celu utrzymanie działalności oddziału kardiologii Polsko Amerykańskich Klinik Serca (PAKS) w Szpitalu Powiatowym w Myszkowie.

**Projekt uchwały w sprawie poparcia działań mających na celu utrzymanie działalności oddziału kardiologii Polsko Amerykańskich Klinik Serca (PAKS) w Szpitalu Powiatowym w Myszkowie.**

*O odbyło się głosowanie. W głosowaniu brało udział 6 radnych. Przy 6 głosach za, 0 głosach przeciwko, 0 głosach wstrzymujących się projekt uchwały został zaopiniowany jednogłośnie.*

Pan Burmistrz dodał, że w dniu jutrzejszym jest sesja nadzwyczajna w tej sprawie. Tam mamy jeszcze jeden punkt, w sprawach różnych to zasygnalizuję. Przyznał, że ma prośbę ze strony pani redaktor, ponieważ chcemy sprawie jak najlepiej służyć i wesprzeć to co jest przedmiotem zaopiniowanej uchwały, w piątek o godzinie 17.00 będzie w szpitalu audycja na żywo w tej sprawie.

Redaktor Radia Katowice wtrąciła, że jeszcze nie wiadomo, czy na dole w holu, czy na oddziale. Względy techniczne zadecydują, czy będziemy mieć zasięg na oddziale, czy zrobimy to gdzieś na dole w holu.

Pan Burmistrz dodał, że Radio Katowice chce nas wesprzeć w tych działaniach i to będzie audycja na żywo.

Radny Norbert Jęczalik zapytał, czy druga strona wybiera się?

Redaktor Radia Katowice odpowiedziała, że są zapraszani.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie zapytał jaki jest odzew ze strony NFZ?

Redaktor Radia Katowice powiedziała, że NFZ z Katowic ma Targi Zdrowia, więc musi tam być obecny, ale obiecali, że dadzą znać. Jeżeli nie katowicki, zaprosimy warszawski.

Pan Burmistrz pozwolił sobie na żart, że jeżeli to nasze spotkanie tak nazywają, to nie wie, czy to jest targ o zdrowie.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że to co pani redaktor tutaj mówi to najlepszy obraz tego z czym mamy do czynienia, ich nie interesuje to, że ktoś umrze. To jest dramatyczne.

Pan Burmistrz powiedział, że Pan ordynator w swoich wypowiedziach tego pilnuje, jak najmniej różnicowanie, jak najmniej antagonizowanie, jak najmniej wprowadzania kogoś z decydentów w zakłopotanie, wręcz wprowadzenie go w zastanowienie, to jest droga. Jak kogoś wprowadzimy w poczucie niekomfortowej sytuacji to komuś będzie trudniej podjąć decyzję, czy zmienić decyzję. Tu chodzi o to, że jak mamy wchodzić w świat polityki, która jest sztuką przekonywania i zjednywania do wyznaczonego celu. Wtedy jeżeli tak, to tak, nie na zasadzie, żebyśmy pozrazali kogoś.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że nie został powołany przez swój zarząd do robienia polityki, przyjechałem tutaj leczyć ludzi. Powtarzam to na każdym spotkaniu, czy z pacjentami, czy z Państwem, prosimy o to, żeby jeszcze raz się pochylić nad naszymi argumentami. Mam wątpliwość osobistą, przeszłość samorządową mam, więc wiem jak to jest, czy ktokolwiek będzie się chciał nad tym pochylić.

Pan Burmistrz dodał, że spróbować trzeba.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że gdybyśmy nie spróbowali, mielibyśmy wyrzuty sumienia, że tak się poddaliśmy. Trzeba zrobić wszystko co jest w naszej mocy. Cały czas jestem niepoprawnym optymistą, dlatego do tego dążę, apeluję, proszę o zastanowienie nad pochyleniem, daję argumenty. AHP nigdy nikomu nie groziło, nie stawiało jakichś tez, które mogłyby kogoś urazić, obrazić. Pytanie, czy jeżeli dana grupa pacjentów, lekarzy nie idzie pod Sejm i nie pali opon, czy ktoś nakłoni ucha do tego. U nas się tak utarło, że jak ktoś nie spali czterech opon pod Urzędem Rady Ministrów to go nikt nie posłucha.

Radny Norbert Jęczalik dodał, że były takie przypadki, że się sami podpalali jeszcze.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że mamy argumenty merytoryczne, chcemy dyskutować na ten temat, żeby dyskutować muszą być dwie strony.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że pomijając politykę zarówno Burmistrz, Starosta, jak i Wojewoda, czy z PIS, czy z PO zawał ma ten sam i serce ma to samo. Zawał może dostać każdy i każdy członek jego rodziny, nie ma znaczenia czy to jest ktoś z PIS i go leczymy, czy z PO i go nie leczymy. To jest człowiek i to jest poza polityką wszystko.

Radna Mirosława Picheta dodała, że powinno być poza polityką.

Pan Z. A. K. mieszkaniec Miasta Myszkowa powiedział, że o tym problemie również wysłuchał na Komisji w Powiecie. Przyznał, że ordynator PAKS pan Artur Mendyk zna ten problem w 99%. Wspomniał o artykule, który przeczytał ostatnio w prasie odnośnie czasu oczekiwania na kolejki do specjalistów w sakli kraju. Życzył, aby działania PAKS zaistniały nie tylko w Myszkowie.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że nie widział opracowania, o którym mówi mieszkaniec Myszkowa, ale przypuszczam, że był to okres oczekiwania na specjalistyczną konsultację w poszczególnych województwach. Tutaj rozmawiamy, co musi być zrobione już, mówimy o zespołach wieńcowych. Pomijając kardiologię zachowawczą, która jest potrzebna, niezbędna, wiąże się z oddziałem kardiologicznym, natomiast czy możemy takie działania prowadzić w innych miastach? My jesteśmy pierwszą kardiologią interwencyjną, natomiast zarząd AHP podjął decyzję o zamknięciu dwóch chirurgii naczyniowych, w Józefowie pod Warszawą i w Nysie. Tam są podobne protesty, podobne wystąpienia samorządów, pacjentów i podobna reakcja NFZ.

Radny Norbert Jęczalik powtórzył wcześniejsze słowa ordynatora PAKS, że to jest fala.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że to spowoduje falę, że ośrodki, które były najbliżej pacjenta, które funkcjonowały dzięki temu, że mogły być utrzymywane z pieniędzy ośrodków większych, bo to było na tej zasadzie. AHP wyznaje taką politykę, że jak najwięcej ośrodków małych miejscowościach blisko ludzi, tam gdzie efekt leczenia jest najlepszy. Te ośrodki takie jak Myszków bilansują się, mam tutaj wirtualne wyliczenia, natomiast taki oddział nie jest nastawiony na zarabianie pieniędzy. To jest oddział, który się bilansuje i jest tu po to, żeby Ci pacjenci mieli bliżej. Nam zarzucano zyski, jakie można mieć zyski, jak się nie dostało ani złotówki za leczenie? O jakich zyskach mówimy?

Radna Zofia Jastrzębska dodała, żeby mieli bliżej, co jest istotne w tym właśnie działaniu, w tej dziedzinie kardiologii.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że nie mówimy tutaj tylko o mieszkańcach Myszkowa, tylko również ludziach z ościennych miejscowości.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie wyjaśnił, że jest na Komisji Zdrowia w mieście Myszkowie, swoim zasięgiem obejmujemy cały powiat myszkowski, zawierciański, ze Szczekocin do dąbrowy jest 90 km. Jestem na komisji w mieście, dlatego

mówimy o mieście. Swoim działaniem obejmujemy taką populację 220-250 tysięcy mieszkańców.

Radny Norbert Jęczalik zapytał, czy dla takiej grupy mieszkańców nie warto, żeby taka instytucja była?

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powtórzył mantrę NFZ: pacjenci z powiatu myszkowskiego i zawierciańskiego są zabezpieczeni w usługi z dziedziny kardiologii interwencyjnej. Mogliby to sobie nagrać na sekretarkę i puścić tutaj.

Radny Norbert Jęczalik zapytał, czy to była agencja rządowa?

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie odpowiedział, że tak.

Radny Norbert Jęczalik skomentował, że jednostronna.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie zgodził się z tym mówiąc, że nie przyjmująca żadnych argumentów w tej chwili. Pomimo dużych protestów środowisk pacjentów, Stowarzyszenie Eko serce, które bardzo protestowało przeciwko zmniejszeniu nakładów na kardiologię, protestowały środowiska kardiologiczne. Wysyłaliśmy realne koszty, które są związane z prowadzeniem i świadczeniem takich usług, nikt na to nie zwrócił uwagi. To co chciano wprowadzono, konsultowano to ze środowiskami medycznymi, nie znam środowiska kardiologicznego, z którym oni to konsultowali. Sama metodologia, że wszystko taniej, nie chcemy nawet na ten temat mówić. Założenia były takie, że tyle trzeba obciążyć, dorobi Pan do tego wszystko.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że zawieszenie oddziału kardiologii równa się jego zamknięcie, bo mamy tam czterech lekarzy, wszyscy ze specjalizacjami z kardiologii, dwóch z Katowic, dwóch z województwa częstochowskiego. Nie czarujemy się, że ci lekarze będą czekać z otwartymi rękami, aż PAKS otworzy się za miesiąc, czy dwa. Tego zespołu po miesięcznym zawieszeniu może Pan ordynator już nie zebrać.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że to nie jest niemożliwe. AHP jest na tyle dużym przedsiębiorstwem, że ma w swoich strukturach wiele osób, natomiast znowu to będzie się rodziło w trudach, znowu się będzie zaczynało, będzie się dogrywał zespół. Gdyby się pojawiły jakieś możliwości finansowania nie twierdzą, że ten oddział się nie odtworzy. Stoję na stanowisku, że nie chcę żeby zakończyć działalność oddziału w Myszkowie. Mam wątpliwości, czy będzie to możliwe jeżeli nic się nie zmieni. Jeżeli od stycznia jeszcze raz o tyle samo zostaną zredukowane wyceny procedur w tym momencie będzie to tragedia. W całej Polsce się wtedy cofniemy o kilkanaście, kilkadziesiąt lat do tyłu.

Radna Mirosława Picheta dodała, że z tego wynika, że w NFZ liczą się procedury, nie pacjent.



Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że bardzo dobry jest artykuł pana profesora Bochenka w dzienniku Zachodnim z wczoraj albo przedwczoraj, bardzo mi się podobało stwierdzenie, to jest człowiek, którego zawsze lubiłem słuchać, bo On mówił zawsze takie rzeczy, które można było w życiu wykorzystywać. Mówił np., że pacjenci powinni być leczeni, a nie liczeni. To jest bardzo dobre stwierdzenie. Proszę postawić się w mojej sytuacji, mam zespół, mam kadre, wiedzę, nie ma to dla decydentów, którzy decydują o finansowaniu świadczeń, nie ma to dla nich żadnego znaczenia i wiem, że jest taka potrzeba. Gdybym przez trzy lata miał dziesięciu pacjentów nie byłaby potrzeba tutaj takiego wydziału, zwijamy się stąd.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec – Bartnik dodała, że tym bardziej, że NFZ twierdzi, że za każdego pacjenta i tak zapłaci, bo skoro ma zawał czy zapłaci w Myszkowie, czy Dąbrowie, czy Częstochowie to są te same pieniądze.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że to jest kolejny paradoks, bo okazuje się, że NFZ zamiast wpatrywać się w potrzeby zdrowotne pacjentów, w głównej mierze wydaje naprawdę, dużo się naprawdę nie traci na to, żeby udowodnić, że komuś nie musi wypłacić za świadczenia. Sprawy sporne między AHP, a NFZ są w sądzie, tylko że sprawy w sądach trwają kilka lat. Kto wytrzyma to finansowo? NFZ po pierwsze na to liczy, po drugie stara się naprawdę, i to jest nieetyczne postępowanie NFZ, szukać kruczków prawnych, które pozwalają na przedłużenie tego w nieskończoność. Zwykle kończy się to tak, że przed samym końcem postępowania, jak już NFZ widzi, że już będzie musiał z odsetkami wypłacić za świadczenia wtedy stara się dogadać ze świadczeniodawcą, żeby przynajmniej uszczknąć te odsetki. Dla każdego świadczeniodawcy, który miałby kilka miesięcy powiedzmy, pomimo że wie, że wygra, kilka miesięcy miałby się borykać z prawnymi aspektami to większość z nich pójdzie na ugodę. Ustawa z 15 kwietnia 2011r. o działalności leczniczej art. 15 „podmiot leczniczy nie może odmówić świadczenia zdrowotnego osobie, która potrzebuje natychmiastowego udzielenia takiego świadczenia ze względu na zagrożenie życia i zdrowia”. Nie mogę odmówić pacjentowi, który przyjechał z zawałem, żeby go nie leczyć. Mamy ustawę z 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych z późniejszymi zmianami, jest art. 19, który mówi w pkt. 1, że w stanach nagłych świadczenia opieki zdrowotnej są udzielane świadczeniobiorcy czyli pacjentowi niezwłocznie. Punkt 2 mówi, że w przypadku, gdy świadczenia opieki zdrowotnej w stanie nagłym są udzielane przez świadczeniodawcę, który nie zawarł umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej świadczeniobiorca ma prawo do tych świadczeń w niezbędnym zakresie. Muszę tego pacjenta przyjąć, ustabilizować, nie mogę mu dodatkowo zrobić SPA, terapii psycho, bądź muzykoterapii, tylko mam uratować mu życie. To jest moje zadanie. W punkcie 4 określa się zadanie płatnika, czyli NFZ, świadczeniodawca, który nie zawarł umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej ma prawo do wynagrodzenia do świadczenia opieki zdrowotnej udzielone świadczeniobiorcy, czyli pacjentowi w stanie nagłym. Wynagrodzenie uwzględnia wyłącznie uzasadnione koszty udzielenia niezbędnych świadczeń opieki zdrowotnej. Mamy przepisy prawa, których NFZ wprost nie respektuje.

Radny Norbert Jęczalik skomentował, że to jest państwo w państwie, absurd.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że szukają kruczków prawnych. Polska jest państwem prawa przynajmniej na razie, gdzie każdy może się odwołać i żądać swoich praw w sądzie, a w związku z tym, że sprawy się przewlekają, zna wiele podmiotów, które w związku z tym padły, pomimo że miały rację.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że zależy ile osób widzi w tym sens, żeby się bronić w sądzie, bo niektórzy nie podejmują tej drogi.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że są to takie nieprzyjemne rzeczy, ponieważ z jednej strony mówimy o ratowaniu pacjentów, a z drugiej o boksach prawnych. Czy powinniśmy o tym mówić, ale chyba takie przyszły czasy.

Przewodnicząca komisji pani Beata Jakubiec – Bartnik podziękowała panu ordynatorowi PAKS panu Arturowi Mendykowi za przedstawienie sytuacji oddziału kardiologii w Myszkowie. Podziękowała również Radiu Katowice za wsparcie.

Redaktor Radia Katowice podziękowała za zaproszenie.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie podziękował za zaproszenie. Dodał, że na piątkowe spotkanie zaangażował najwyższe władze z AHP i mam częściowo potwierdzone, że będą.

Redaktor Radia Katowice powiedziała, że zależy jej, żeby mieć wszystkie strony medalu. Temu ma służyć ta audycja, to jest temat do dyskusji, trwa 45 minut.

Pan Artur Mendyk lek. med. ordynator PAKS w Myszkowie powiedział, że AHP chce bardzo dyskutować, bo ma argumenty, AHP chciałoby posłuchać drugiej strony.

#### **Do punktu 4.**

#### **Sprawy różne.**

Pan Burmistrz zasygnalizował, że na jutrzejszej sesji nadzwyczajnej zaproponuje dwie zmiany do WPF. Pierwsza zmiana jest związana z chęcią ogłoszenia i zorganizowania przetargu na projekty dla ul. Nierada i Batalionów Chłopskich, czyli ten program, który chcemy uruchomić, żeby co najmniej cztery drogi w Myszkowie zamienić z gruntowych na asfaltowe. Jesteśmy już gotowi do ogłoszenia przetargu na projekt, to jest zabezpieczone w środkach, ale WPF jest nam potrzebna również po to, żeby zlecić nadzór nad tym projektem i stąd ta zmiana. Ponieważ w dniu dzisiejszym pracownicy umawiali się na projekt dotyczący ul. Ogrodowej musimy dokonać pewnych zmian limitów W WPF dla tego zadania.

Radna Mirosława Picheta zapytała o prace na ścieżce rowerowej na Dotyku Jury.

Pan Burmistrz powiedział, że firma jest w terminie, natomiast weszła w jakieś ustalenia z energetyką, chodzi o latarnie. Gonimy firmę, żeby ruszyła, bo nie chciałbym żeby znowu skończyło się karą. Nie wiem, co się dzieje z firmami do przetargu, nie jesteśmy również w stanie zapisać tak warunków drobiazgowo, bo wtedy nikt nie będzie chciał składać ofert. Wzór umowy mamy podobny dla wielu zadań, od czasu do czasu trafiamy na takie firmy, które być może mają wygrane przetargi w innych gminach i realizują klientów jak oni chcą po kolei, nie jak my. Ubolewam nad tym, bo pogoda jest, teren jest przygotowany.

Radna Mirosława Picheta poruszyła temat nieczynnych przyrządów do ćwiczeń na Dotyku Jury. Jak długo to będzie trwało?

Pan Burmistrz odpowiedział, że to już jest przekazane w zarządzanie MOSiR. Pan dyrektor Wysocki zgłosił to i czekamy.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy oni nie mają jakiegoś wyznaczonego terminu?

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie zna warunków umowy. Być może jutro będę wiedział.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.  
Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Przewodnicząca komisji

Beata Jakubiec - Bartnik